

Dziś w numerze:

LENIN W POLSCE

(Wspomnienia
Nadzieży Krupskiej)

WARSZAWA
naszego jutra

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 z.

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABCD

Poznań, piątek 20 stycznia 1950 r.

Nr 19 (1758)

Sukces gospodarki zespołowej Poważny wzrost plonów z hektara

I Narada Aktywu Spółdzielni Produkcyjnych WIELKOPOLSKI i ZIEMI LUBUSKIEJ

Wielka sala Izby Rzemieślniczej w Poznaniu gościła w ub. wtorek chłopów z całej Wielkopolski, przybyłych na I Wojewódzką Radę Aktywu Spółdzielni Produkcyjnych. Celem narady, zorganizowanej przez Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, było omówienie sytuacji politycznej, gospodarczej i organizacyjnej spółdzielczości produkcyjnej, podsumowanie jej dotychczasowego dorobku, wykazanie istniejących jeszcze słabych stron oraz spojrzenie na całokształt tego zagadnienia na terenie woj. poznańskiego.

W prezydium narady obok przedstawicieli partii politycznych i przedstawicieli organizacji, działających na terenie wsi, zasiadli aktywiści spółdzielczości produkcyjnej, wśród nich ob. ob. Strenkowa ze spółdzielni Ostrowite i Kamińska z Kiszkowa.

W imieniu komitetów wojewódzkich: PZPR i ZSL otworzył

naradę Józef Olszewski — I sekretarz KW PZPR. W dłuższym przemówieniu zanalizował on sytuację spółdzielczości produkcyjnej na terenie Wielkopolski i omówił związane ze spółdzielczością produkcyjną sprawy organizacyjne, wysuwające się na pierwszy plan w związku z przygotowaniem prac wiosennych na roli.

Czora więcej chłopów chce gospodarować wspólnie

Obecny okres znamionuje żywy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Wielkopolsce. Skupia ona dzisiaj 1700 rodzin chłopskich w 63 spółdzielniach. Wzrasta również z każdym miesiącem zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną na wsi.

Przechodząc do omówienia spraw organizacyjnych I Sekretarz stwierdził: że choć niełatwą rzeczą jest samo uruchomienie spółdzielni, to jednak istotą zagadnienia jest to, jak spółdzielnia gospodaruje. Gwarancją jej rozwoju jest przede wszystkim wniesienie wkładu inwentarowego. Ten punkt statutu nie jest wszędzie przestrzegany. Zdarza się, że chłopci domagają się natchmniastowej zapłaty za przekazane spółdzielni konie lub maszyny rolnicze, choć statut przewiduje ustalony okres spłaty takich należności. Zdarzają się wypadki, że przystępujący do spółdzielni sprzedają ziarno, ziemniaki czy też pasze dla żywego inwentarza, zamiast wnieść je w myśl przepisu statutu do wspólnego gospodarstwa. Gdzie indziej znowu spół-

dzielcy upierają się przy utrzymaniu górnej granicy działki przyzagrodowej (1 ha), co jeśli chodzi o ziemię wyższych klas odbija się szkodliwie na obróbkę arealów podlegającego wspólnej gospodarce.

Praca decyduje o rozwoju

Nie we wszystkich spółdzielniach ocenia się pracę członków na podstawie dniówek obrachunkowych. Tymczasem o wynagrodzeniu za pracę w spółdzielni nie decyduje ilość przepracowanych godzin lecz rodzaj wykonywanej roboty. Oznacza to, że jak długo nie ma dniówek obrachunkowych, tak długo też nie ma prawdziwej pracy spółdzielczej. Niedociągnięciem spółdzielczości produkcyjnej na naszym terenie jest i to, że stosunkowo nieduży odsetek jej członków osiąga 100 proc. dniówek obrachunkowych a to dlatego, że nie zawsze wychodzą do pracy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Michała Pierwuchina zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, zwalniając go od obowiązków ministra przemysłu chemicznego. Na stanowisko ministra przemysłu chemicznego mianowany został Sergiusz Tichomirów.

Dość gwałtów i prowokacji policji Mocha!

Młodzież poznańska piętnuje brutalną nagonkę rządu Bidaulta przeciwko Polakom we Francji

Rośnie fala protestów, skierowanych przeciwko gwałtom zadanym emigracji polskiej przez reakcyjny rząd francuski. W Poznaniu odbywają się wiece i masówki we wszystkich fabrykach i zakładach pracy. Do głosów oburzenia starszego pokolenia dołączyły się solidarne protesty młodzieży.

W ubiegły wtorek aula Uniwersytetu Poznańskiego wypełniła się szczerze młodzieżą.

Wśród żywiołowych oklasków wszedł na mównicę wiceprzewodniczący ZW ZMP — Zdzisław Piś — b. przewodniczący ZMP „Grunwald” we Francji, którego policja Mocha wydalila wespół z innymi Polakami z granic Francji.

W dłuższym przemówieniu prelegent przedstawił zgrupowanej młodzieży obraz życia wychodźstwa polskiego, a przede wszystkim młodzieży polskiej we Francji. Wskazał na jej ciężki los, na walkę emigracji polskiej, toczoną wespół z francuskim Ruchem Oporu przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom, na rozwijające się po wojnie życie organizacyjne wśród Polaków i pełne najęzyczerszej przyjaźni współzycie wychodźstwa polskiego z francuską klasą robotniczą. Z kolei prelegent przeszedł do omówienia ostatnich wypadków we Francji i jasno wskazał na siły reakcyjne oraz imperialistyczne, które je wywołały i kontynuują, by zniszczyć więź przyjaźni łączącą narody Polski i Francji.

Wysiłki te są płonne i nie zdolają zniszczyć utrwalonej wiekami, a zahartowanej w bo-

jach ze wspólnym wrogiem — przyjaźni polsko-francuskiej.

Na zakończenie zebrana młodzież uchwaliła rezolucję, w której z największym oburzeniem piętnuje nową falę terrorku, skierowaną przez władze francuskie przeciwko ludności polskiej we Francji. Zebrani wyrażają przekonanie, że Rząd Polski uczyni wszystko, aby uchronić wychodźstwo polskie przed dalszymi represjami, za-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Powrót z Londynu polskiej delegacji finansowej

WARSZAWA (PAP). Od października 1949 roku do połowy stycznia 1950 roku toczyły się w Londynie rokowania finansowe polsko-brytyjskie w sprawie spłaty polskich długów przedwojennych i likwidacji roszczeń angielskich z tytułu polskiej ustawy o nacjonalizacji.

Strona polska wysunęła szereg propozycji, zmierzających do załatwienia tej sprawy.

W ostatniej fazie rozmów strona angielska zamiast udzielić przyrzeczonej odpowiedzi na propozycje polskie — zakomunikowała o zerwaniu rokowań.

Polska delegacja finansowa opuściła Londyn powracając do kraju.

Mieszkańcy Warszawy uczuli pamięć bohaterów poległych w walkach o wyzwolenie stolicy

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm., w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy, mieszkańcy stolicy oddali hołd poległym w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

Przy pomnikach i grobach bojowników, poległych o wyzwolenie Polski oraz w walkach o Warszawę w latach 1944—45, zapłonęły znicze. Wojsko zaciągnęło honorowe warty. U stóp pomników delegacje partii i stronnictw politycznych, wojska, organizacji młodzieżowych i społecznych, samorządu, stolicy oraz po-

szczególnych zakładów pracy złożyły wieniec, czcząc w ten sposób pamięć tych, którzy życie swe oddali, walcząc o wyzwolenie naszej stolicy.

Rozległy plac i ulice w okół Pomnika Braterstwa Broni na Pradze wypełniły liczne rzesze mieszkańców stolicy. O godzinie 12 przy dźwiękach hymnów: polskiego i radzieckiego, poszczególne delegacje składają u stóp pomnika wieniec. W imieniu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składają wieniec ministrowie: Świątkowski i Matuszewski. W imieniu KW PZPR — ob. ob. Gliniarz i Hofman. Również przy Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec składają przedstawiciele KC PZPR, władz naczelnych ZSL z ministrem Grubeckim na czele, KW PZPR, przedstawiciele garnizonu warszawskiego, Stołecznej Rady Narodowej i inni.

Przy Mauzoleum generała Waleria — Świerczewskiego pełni honorową wartę wojsko. W okół Mauzoleum ustawiły się delegacje warszawskich zakładów pracy, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Po chwili płyta Mauzoleum niktne w powodzi czerwonych i białoczerwonych kwiatów. Jednocześnie oddają mieszkańcy stolicy hołd wielkiemu bohaterowi narodu polskiego.

Liczne delegacje społeczeństwa Warszawy złożyły wieniec na cmentarzu wojskowym na Powązkach, w kwaterze żołnierzy radzieckich. Wieniec złożono również na grobie 50 członków PPR i Gwardii Ludowej, zamordowanych przez okupanta oraz na grobach poległych żołnierzy I i II-giej Armii W. P. i bohaterów partyzantów Armii Ludowej.

Delegacje fabryk oraz młodzieży poszczególnych szkół złożyły wieniec na pamiątkowej płycie z okazji walk wyzwoleniczych przy moście Poniałowskiego.

Pociąg elektryczny Warszawa — Żyrardów ruszył

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm., w 5 rocznicę odnowienia Warszawy, przekazana została do użytku kolejowa linia elektryczna, łącząca Warszawę-śródmieście z Żyrardowem.

W godzinach popołudniowych wszyscy przodownicy pracy i wyróżniający się robotnicy — budowniczości nowej linii elektrycznej — wzięli udział w akademii w Teatrze Nowym.

Tablica pamiątkowa ku czci budowniczych Trasy W — Z

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 stycznia br., w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, dla uczczenia 97 inżynierów i robotników najbardziej zasłużonych przy budowie Trasy W—Z. Tablica wmurowana została w wylotu tunelu trasy.

W uroczystości wzięli udział: wiceminister budownictwa ob. Zakowski, wiceprezydent m. st. Warszawy ob. Sroka, przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych oraz liczne rzesze mieszkańców stolicy.

Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonał wiceprezydent miasta ob. Sroka.

„Będziemy z Wami pracowali dla dobra narodu” Wysiedleni z Francji Polacy wrócili do kraju

WARSZAWA (PAP). W godzinach rannych dnia 17 bm. przybyło pociągiem z Berlina do Warszawy 34 Polaków, wysiedlonych ostatnio z Francji.

Na Dworcu Głównym w Warszawie obecni byli przy przywitaniu brutalnie wysiedlonych, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierzbowski, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ostoja Dłuski, sekretarz CRZZ — Adam Doliński oraz prezydent m. st. Warszawy — Stanisław Tołwiński. Licznie przybyły delegacje robotników z warszawskich zakładów pracy, które zgłaszały powracającym Polakom żywiołową owację. Radosne powitania mieszały się z okrzykami oburzenia spowodowanego opowiadaniem przybyłych o terrarze policyjnym, którego ofiarą są zamieszkał w Francji Polacy.

Witając przybyłych w imieniu polskich mas pracujących Adam Doliński przypomniał, że ci sami ludzie, których dziełem jest wydalenie naszych rodaków, współpracują ze zdrajcami swego narodu z czasów okupacji, a także i sami zdradzają interesy ludu francuskiego. Lud francuski jednak dobrze pamięta, że Polacy zamieszkałi we Francji przelewali krew za wolność tego kraju, a później ofiarnie pracowali dla jego pomyślności i niezależności gospodarczej.

Mówca zapewnił wysiedlonych, że znajdują w Ojczyźnie pracę i chleb i wspólnie z masami pracującymi Polski budować będą socjalizm w naszym kraju.

„Naród polski — powiedział Adam Doliński — doskonale odróżnia reakcyjny rząd fran-

cuski od ludu francuskiego. To sztucznie zorganizowana nagonka na Polaków nie podwerwie tradycyjnej i wykutej we wspólnej walce przyjaźni między Polką a ludem Francji.

W imieniu grupy wysiedlonych podziękował za przywita-

nie działacz Organizacji Pomocy Ojczyźnie, Józef Kalita, który m. in. podkreślił, że „emigranci, którzy za czasów rządów sanacji musieli iść z nędzy na poniewierkę, dziś — po powrocie do kraju — otaczani są przez cały naród troskliwą opieką. Wysiedliła nas nie francuska klasa robotnicza, nie naród francuski, lecz ludzie, którzy nic z nim wspól-

nego nie mają, którzy go zdradzają i którzy go się boją.

Jesteśmy szczęśliwi, żeśmy wrócili i że będziemy razem z Wami pracowali dla dobra naszego narodu” — zakończył mówca wśród burzliwych oklasków.

Z dworca wysiedleni z Francji Polacy udali się do przygotowanych dla nich kwater.

Skandaliczna prowokacja we Francji Uzbrojone bojówki gaullistowskie napadły na miasto

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, miejscowość podparyska Ivry Sur Seine, zamieszkała w przeważnej części przez ludność robotniczą, stała się w niedzielę rano widownią skandalicznej prowokacji faszystowskiej ze strony zmotoryzowanych i uzbrojonych bojówek gaullistowskich, które pod pozorem rozprzedaży organu RPF „Rassemblement” urządziły istny najazd na miasto.

Około godziny 8.30 grupa szturmowa RPF, złożona z 1500 osób umundurowanych, uzbrojonych i ubranych w maski, zjechała na motocyklach, w samochodach ciężarowych i jeepach do Ivry Sur Seine, zajmując główne place i skrzyżowania ulic oraz wnosząc okrzyki „Władza dla de Gaulle’a”. Bojówki faszystowskie usiłowały podejść pod siedzibę miejscowej sekcji francuskiej partii komunistycznej, w czym przeszkodził im zaalarmowani robotnicy. Gdy gaulliści usiłowali manifestować na terenie jed-

nego z osiedli robotniczych, posypali się na nich z okien skorupy jaj i garnków i napastnicy jak niepyszni musieli wycofać się z miasta.

GENEWA (PAP). Na wiadomość o niedzielnej prowokacyjnym najeździe uzbrojonych bojówek gaullistowskich na Ivry-sur-Seine w poniedziałek po południu odbył się tam potężny wiec ludowy pod hasłem walki o rozwiązanie organizacji paramilitarnych RPF.

Na wiecu przemawiali mówcy z ramienia partii komunistycznej, związków zawodowych i różnych organizacji demokratycznych. Zebrani powitali burzliwą owacją Maurice Thoreza, sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej i deputowanego okręgu Ivry.

Stwierdził on, że najazd gaullistowski na Ivry nie jest zwykłym incydentem, lecz zbrojną demonstracją spiskowców, planujących rozpętanie wojny domowej. Próba stłumienia ruchu mas pracujących — podkreślił Thorez — zakończy się jednak niepowodzeniem.

W dalszym ciągu swego przemówienia Maurice Thorez potępił kampanię prowokacji przeciwko Polsce. Stwierdził on, że represje nakazane przez rząd francuski dotknęły Polaków, którzy żyli i pracowali we Francji oraz walczyli w ramieniu z francuskimi uczestnikami Ruchu Oporu o wyzwolenie Francji.

Omawiając sytuację międzynarodową Thorez oświadczył, że naród francuski nigdy nie prowadziłby wojny ze Związkiem Radzieckim. Naród francuski

podobnie jak inne narody świata, walczy o wzmocnienie się obozu pokoju i demokracji — stwierdził mówca. — Wie on, że jego sprzymierzeńcami są: Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, demokratyczne Niemcy i Chiny Mao-Tse-Tunga oraz wszystkie ludy, miłujące wolność.

Kończąc Maurice Thorez wzywał wszystkich ucztych republikanów i patriotów do walki przeciwko bandom faszystowskim, a masy robotnicze całego kraju — do solidarności z robotnikami Ivry.

Podobnie jak w wielu fabrykach okręgu paryskiego i organizacjach demokratycznych zebrani przyjęli rezolucję, potępiającą najazd faszystowski na Ivry.

Poznański świat pracy potępia akcję reakcyjnego rządu francuskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Polską Ludową. Prowadzona przez faszystów francuskich nagonka przeciw emigrantom polskim jest równocześnie ciosem wymierzonym przeciwko francuskiej klasie robotniczej, której częścią składową są Polacy.

Protesty poznańskich kolejarzy

W olbrzymiej świetlicy przy ul. Roboczej zebrali się tłumnie pracownicy umysłowi i fizyczni poznańskich Warsztatów Mechanicznych PKP.

Referat o sytuacji we Francji wygłosił sekretarz KM PZPR — Wolniewicz. Stwierdził on, że celem prowokacji antypolskich, wywoływanych przez rząd Bidaulta, jest zmuszenie Polaków do zerwania więzów z

Narada Aktywu Spółdz. Produkcyjnych Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wszyscy zdolni do jej wykonania. Odnosi się to zwłaszcza do kobiet, które należą włączyć w ramy ogólnej pracy spółdzielczej, wynagradzając je na zasadzie równych z mężczyzmi dniołek obrachunkowych.

Podsumowując swoje krytyczne uwagi Sekretarz stwierdził, że naciskiem, że każdy spółdziałca winien zdawać sobie sprawę z tego, że podstawą istnienia spółdzielni jest wyłączenie pracy. Wprawdzie w spółdzielni nie trzeba harować od świtu do nocy, jak na indywidualnej gospodarce. Zastosowanie maszyn ogranicza tam znacznie wysiłek. Tym niemniej — bez pracy spółdziałca istnieć nie może, gdyż nie na kredytach państwowych lecz na pracy każdego z członków opiera się wzrost dobrobytu spółdziałców.

Państwo ludowe — powiedział ob. Olszewski — daje kredyty nie po to, by je przejadać, ale po to, by wkładać je w gospodarkę, w podniesienie jej poziomu.

Już w pierwszym roku
lepsze plony

Z kolei ob. Olszewski przedstawił omówienie wyników gospodarczych pierwszych 9 spółdzielni, które w roku ubiegłym dokonały wspólnie zbiorów. Wyniki te są znacznie wyższe w porównaniu z przeciętnym zbiorem uzyskanym w gospodarstwach indywidualnych w skali wojewódzkiej (cyfry w nawiasach), wynoszą bowiem w kwintalach: żyto — 14,2 (indyw. — 13,5); jęczmień

ozimy — 19 (15); jęczmień jary — 15,2 (13,2); pszenica ozima — 17,8 (14,9); pszenica jara — 13,8 (12,5); groch — 14, (11,2); mieszanka zbożowa — 14,5 (13,6). Pokażne wyniki osiągnięto w omawianych 9 spółdzielniach również w przychówku inwentarowym.

Przemówienie, które dało zgromadzonym spółdziałcom wiele praktycznych wskazówek, zakończył ob. Olszewski wezwaniem do starannego przygotowania prac wiosennych oraz potrzebnego parku maszynowego.

Nad uwagami ob. Olszewskiego obecni długo i żywo dyskutowali. W dyskusji zabierali m. in. głos: przewodnik pracy spółdzielczej — Antoni Chudziński z Psarskich, Wacław Zwoliński ze Spółdzielni Wójcín, Piotr Grela ze Spółdzielni Bobrówko, Józef Kasprzak z Niegolewa, Strenkowa z Ostrowitego, Ponikły z Kowalewki, Gierczyński i Meller z Wojnowa, Cuprych z Roszkowa, Nadoliński z Popielewa, Kulski z Łukaszewa, Pokrop z Ciemina, Kamińska — sekr. Kom. Gmin. z Kiszkowa oraz Cioroch i Kozłowski z Tarnowa. W głosach dyskusyjantów nie brakowało krytyki i samokrytyki. Szczere i otwarte mówiono o sukcesach, błędach i niedociągnięciach spółdzielczości produkcyjnej na naszym terenie, przyrzekając wzmocnić wysiłek w nadchodzącym roku gospodarczym.

Narada aktywu spółdziałni produkcyjnych podjęta po przerwie obiadowej w godzinach popołudniowych — trwa. (J. T.)

W 5 rocznicę wyzwolenia stolicy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ści 1200 km, ciągnącym się od Bałtyku do Karpat, stała się na najpotężniejszy ciosem zadany niemiecko-faszystowskiej maszynie wojennej.

Pierwsza Armia Polska, współdziałając z wojskami Armii Radzieckiej, odegrała ważną rolę w wyzwoleniu Stolicy swej Ojczyzny — Warszawy. Mistrzowski manewrem, połączonym z energicznym uderzeniem, pierwsza Armia Polska 17 stycznia 1945 r. o godz. 14.35 całkowicie wyzwoliła Warszawę od niemiecko-faszystowskich okupantów.

Okrzyki mówcy na cześć obywateli stolicy Polski i wiecznej przyjaźni między narodami polskim i radzieckim podchwytuje spontanicznie cała sala.

W imieniu Wojska Polskiego powitał zebranych gen. Górecki, który powiedział m. in.: „Huk dział radzieckich w pierwszych dniach stycznia 1945 r. obwieścił nie tylko bliski koniec niemieckiego okupanta, ale również obalenie władzy kapitalistów i obszarników w Polsce, zdobycie władzy przez lud pracujący i powstanie nowej Polski, o której marzyli najlepsi ludzie naszego narodu od pierwszych proletariackich poprzez SDKP i L oraz KPP-owców, do bohaterów bojowników Gwardii Ludowej i Armii Ludowej”.

Głos zabiera serdecznie witany prezydent Warszawy Tołwiński.

Mówca przypomniał historyczną uchwałę pierwszych władz Polski Ludowej, które pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta postanowiły, że pomimo potwornych zniszczeń Warszawa będzie stolicą odrodzonej Polski — kładąc w ten sposób kamień węgielny pod jej odbudowę.

Omówiwszy szczegółowo osiągnięcia Warszawy w dziedzinie odbudowy, poprawy bytu ludności, rozwoju przemysłu, oświaty i kultury — prezydent Tołwiński powiedział:

„W piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy możemy z dumą spoglądać na przebytą drogę i zdobyte pozycje dla wiel-

kiej twórczej pracy pokojowej.

Mobilizuje nas do dalszej pracy wspaniały plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce i plan budowy nowej socjalistycznej Warszawy. Mobilizuje nas do pracy wiara i pewność, że gorąco kochający swoje miasto lud Warszawy, jego wspaniała klasa robotnicza, prowadzona przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, spełni z honorem zadanie, które postawione zostało przed naszym pokoleniem”.

Lenin w Polsce

(Wspomnienia Nadzieży Krupskiej)

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

Do Krakowa przyjechał Lenin, z żoną, Nadieżdą Krupską i jej matką 2 lipca 1912 roku i zamieszkał na przedmieściu Krakowa przy ulicy Zwierzynieckiej 218, a obecnie Królowej Jadwigi 41.

światową przekształcić w światowe starcie proletariatu z burżuazją”.

Krakowska emigracja polityczna została poruszona aresztem Lenina. Szereg Polaków podjęło starania: w osobistej delegacji Władysław Orkan i Jan Kasprzowicz interweniowali u władz o zwolnienie Lenina.

Lenin został zwolniony z nowotarskiego więzienia 19 sierpnia. Dalszy pobyt w Polsce był niebezpieczny — należało wyjechać. Krupską opisuje zwolnienie Lenina i wyjazd z Polski w tych słowach:

„19 sierpnia Lenina wypuścili z więzienia. Od rana jak zwykle, byłem w Nowym Targu, na ten raz wpuścili mnie nawet do więzienia, a by pomóc zabrać rzeczy; wynajęliśmy bryczkę i pojedaliśmy do Poronina. Trzeba było tam mieszkać około tygodnia, zanim uzyskaliśmy zezwolenie na przeniesienie się do Krakowa. W Krakowie udało się dość szybko otrzymać prawo na wyjazd za granicę do neutralnego kraju, do Szwajcarii. Z Krakowa do granicy szwajcarskiej jechaliśmy cały tydzień, staliśmy długo na stacjach, przepuszczając pociągi wojskowe”.

W takich okolicznościach Lenin opuszczał Polskę. 5 września był już w Szwajcarii.

(F. S.)

szcze bardziej braterskie stosunki z Polską Ludową dla dobra obu naszych krajów i pokoju świata”.

Terror i represje
nie przesraszają nos

Do fali protestów społeczeństwa polskiego przeciwko przesładowaniu naszych rodaków we Francji, przyłączyli się również pracownicy Polskiego Monopolu Spirytusowego w Poznaniu.

W wypełnionej po brzegi stołówce PMS przy ul. Komandori 5 odbył się 17 bm. wiec protestacyjny, który zgalił przewodniczący Rady Zakładowej ob. Łowiński.

W krótkim referacie przedstawiciel KM PZPR ob. Krajewski nakreślił cel i kulisy prowokacji agentów imperialistycznych wobec naszych rodaków we Francji.

„Terror i represje rządu francuskiego — powiedział ob. Krajewski — nie przestraszą nas, ani naszych rodaków we Francji, Widzą oni bowiem, że za nimi stoi Polska Ludowa i cała demokratyczna opinia francuska”.

Uchwalono i przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

— „Przesyłając rodakom z Francji proletariackie pozdrowienia i wyrazy głębokiej solidarności jesteśmy przekonani, że braterska klasa robotnicza Francji wspólnie z polskim ludem pracującym pokrzyżują plany podżegaczy wojennych, przybliżając swą pracą i walką dzień zwycięstwa i ideal postępu, sprawiedliwości społecznej, ideal, której na imię — Socjalizm”.

Prywatne więzienia w Afryce?

JOHANNESBURG (TELE-PRESS). 16 podań, złożonych przez południowo-afrykańskich farmerów, dotyczących udzielenia zezwolenia na utworzenie prywatnych więzień, zostało odrzuconych przez władze Unii, które decyzję swą motywują „brakiem” „odpowiednich” więźniów, którzy nadawali się do pracy.

Kryzys sportowy w Wolsztynie

Celem nowego zarządu ZS Kolejarcz uaktywnienie życia sportowego

Ubiegły sezon wykazał, że sport w Wolsztynie rozwija się bardzo źle. Rola, jaką odegrał w ub. r. jedyny klub wolsztynski ZS Kolejarcz „Grom” była mierna. Klub liczy 345 członków, a na zebranie przybyło w celu wybrania nowego zarządu zaledwie ok. 40 osób.

Zebraniu przewodniczył delegat z Poznania Muszyński. Przy stole prezydiatnym zasiadli: przewodnik pracy Ptak, przewodnicy sportowi Noski i Przesłofiak oraz delegat zarządu wojewódzkiego ZMP Lidecki z Poznania. Referat o celach i zadaniach sportu związkowego wygłosił ob. Cieślak. Sprawozdania poszczególnych członków zarządu wykazały niezwykłą bierność ZS Kolejarcz w ub. sezonie letnim, w którym jedynie sekcja piłkarska przejawiała ożywioną działalność. Inne sekcje w ogóle nie istniały. Jednak piłkarze również muszą zaliczyć ub. rok za kryzysowy; przegrali nie tylko większość spotkań, ale wykazali nierną wprost rażąco słabą formę. Tak na przykład w rozgrywkach o wejście do A-klasy „Grom” odegrał rolę kopcuszką, zdobywając punkty walkowerem z „Blaskiem” ze Starołęki. Do większych sukcesów zaliczyć należy jedynie zwycięstwo nad A-klasową „Dyskobolią” Grodzisk w stosunku 2:1 i „Energetyką” II w stos. 10:0.

W ożywionej dyskusji inspektor kultury fizycznej Tomczyszyn i członkowie klubu dokonali wnikliwej krytyki dotychczasowej działalności. Zle pracowali członkowie zarządu, ignorując całkowicie mecze drugiej drużyny piłkarskiej. Nie popierano zupełnie sekcji bokserskiej, która na początku ub. roku zapowiadała się bardzo dobrze, jak również nie znalazł uznania projekt założenia sekcji tenisowej. Nie zrobiono nic dla utworzenia podstawowych sekcji: gimnastycznej, lekkoatletycznej czy gier sportowych. Nie pomyślano w ogóle o sekcji sportowej kobiet (na zebraniu była obecna tylko jedna kobieta). Nielepiej spisali się również sami

zawodnicy, nie uznający zupełnie dyscypliny sportowej i lekceważący sobie sprawę treningów. Jak słusznie zauważył jeden ze wzorowych sportowców „Gromu”, dochodziło często do tego, że gracz kierował zarządem.

Na szczęście były również wypowiedzi, które pozwalają mieć nadzieję, że Kolejarcz wolsztynski naprawi w tym roku wszystkie błędy i zdobędzie sobie właściwą pozycję w sporcie Wielkopolski. W tym roku postanowiono uruchomić pięć sekcji i zgłosić je do związku. Zaapelowano do wszystkich sportowców „Gromu”, aby uczestniczyli na lekcje gimnastyczne prowadzone przez Zwolińskiego we wtorki i piątki w sali gimnazjalnej. ZS Kolejarcz stawiał wniosek, aby w wypełnieniu doniosłej uchwały Biura Politycznego KC PZPR wciągnąć w swoje szeregi sportowców jak największą rzeszę kolejarcz i młodzieży ZMP-owskiej.

Pomyślnie przedstawia się w tym roku dla klubu sprawa finansowa. Zrzeszenie otrzyma z okręgu 380 tysięcy zł na cele administracyjne i 290 tys. zł

na sprzęt sportowy. Nowemu zarządowi zwrócono również uwagę na właściwe prowadzenie życia świetlicowego i odpowiednio wyszkolenie ideologiczne swych członków. Skład nowego zarządu pozwala mieć nadzieję, że zrehabilituje się on w pełni za zeszłoroczne niemądze sportowe i uzyska dla klubu specjalne dotacje za dobre wyniki w współzawodnictwie klubów kolejowych.

W skład nowego zarządu weszli: Koberczycki — przewodniczący, Szczeszak (ZMP) — zastępca, sekretarz — Wach, skarbnik — Milczyński, referent szkoleniowy — Musioł, Cizak oraz Kosicki jako gospodarz. Specjalne zadania czekają kierowników poszczególnych sekcji: Niedbała (piłka nożna), Dokowicz (gimnastyka), Przybył (lekkoatletyka), Głazera (boks) i Kurkę (pływanie). W skład komisji rewizyjnej weszli: Bernacki, Wróblewicz, Ptak, a w skład zarządu koła: Woźny, Palik, Bachosz, Nowicki i inni. Jako delegatów na okręgową konferencję wybrano z klubu: Musioła i Koberczyckiego oraz Palikę z koła. (trż)

Czego brak w Gminnej Spółdzielni Sch w BOJANOWIE?

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Bojanowie posiada przeszło 10 sklepów na terenie miasta. Można w tych sklepach kupić mięso i wyroby mięsne, chleb, bławaty, zegarki, obuwie, środki spożywcze, wódki i wina. Brak natomiast sklepu, gdzie można by zakupić towary żelazne, jak gwoździe, śruby, pomocnicze ręczne narzędzia pracy dla rolnictwa, brak sklepu z materiałami i pomocami biurowymi, materiałami szkolnymi. Chociaż spółdzielnia posiada nieco papieru, zeszytów, ołówków, ale na Bojanowo jest to za mało, tym bardziej, że na miejscu jest Liceum Rolnicze i urzędy. Chocąc więc zakupić większe ilości materiałów piśmiennych i biurowych, trzeba jechać do Rawicza lub Leszna, co obciąża niepotrzebnie budżety odpowiednich urzędów w związku z kosztami podróży. Obecnie w Bojanowie zamknięto ostatni prywatny skład papieru i pomocy szkolnych, a posiadane zapasy spółdzielni nie pokrywają potrzeb bojanowianków. Wskazaniem byłoby, aby władze nadrzędne bliżej zainteresowały się tymi sprawami i otwarty spółdzielczy sklep materiałów biurowych i szkolnych oraz sklep żelaza w Bojanowie.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej jest najpraktyczniejszym i najtańszym sposobem otrzymywania „Głosu Wielkopolskiego” Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej 135,— zł miesięcznie, nie potrzeba wypełniać blankietu, ani nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy. — „Głos Wielkopolski” jest wówczas doręczany przez pocztę do mieszkań Czytelników. Urzędy Pocztowe przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 20 każdego miesiąca, a więc za luty do 20 stycznia br.

KROTOSZYN

Ze sportu. W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16 odbędzie się w hali sportowej w Krotoszynie finałowe zawody bokserskie o mistrzostwo Okręgu w klasie B pomiędzy ZS „Włókniarz” Kalisz a ZS „Gwardia” Krotoszyn.

Dary noworoczne dla dzieci Domu Sierot w Zdunach. Dla Domu Sierot w Zdunach istnieje Komitet Opiekuńczy Powsz. Spółdzielni Spożywców w Krotoszynie. W ramach akcji „noworocznej” Komitet Opiekuńczy obdarował w ub. czwartek wszystkie dzieci sierocińca w Zdunach składające się ze sierot i półsierot, w ilości 42 paczkami, zawierającymi odzież i słodycze. Wydano na ten cel kwotę 35.000 zł z funduszy akcji socjalnej.

W czasie tej uroczystości przewodniczący Komitetu wygłosił do dzieci pogadankę, a dalszy program wypełniły popisy dzieci, jak tańce, śpiewy i deklamacje. Rozdawane twarzątki dzieci były nagrodą dla ich opiekunów. Przy tej okazji członkowie Komitetu Opiekuńczego zwiedziły Zakład interesując się żywo sprawami bytu i wychowawczymi swych pupilów.

Z żałobnej karty. W dniu 16 bm. odbył się w Krotoszynie pogrzeb znanego długoletniego pracownika tut. Sądu Grodzkiego Jana Migdałki przy licznych udziałach obywateli i delegacji kolegów z pobliskich Sądów. (fk)

RAWICZ

Przez lekkomyślność powstał pożar. W dniu 17 stycznia br. w godzinach rannych wybuchł pożar w mieszkaniu Pieprzów przy ul. Wąty Bałorego. Pastwą płomieni padło kompletne wyposażenie jednego pokoju jak tapczan, zegar, łóżko, stół itp. Przyczyną pożaru dotychczas jeszcze nie ustalono.

Pomyślny rozwój Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Rawiczu. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Rawiczu w roku ubiegłym otworzyła kilka dalszych nowych sklepów, tak że dziś prowadzi już 24 sklepy detaliczne — 1 gospodę, 1 masarnię, 1 piekarnię i 1 ciastkarnię, 1 wytwórnię wód gazowych. W krótkim czasie zostaną otwarte dalsze sklepy detaliczne. Spółdzielnia przewidywała w roku 1949 zaoszczędzenie 900.000 zł, przy 395 milionach zł obrotu. Zaoszczędzono natomiast sumę 1.020.000 zł, a obrót wynosi 320 milionów złotych. (fs)

OSTRÓW

Popisy muzyczne. Miejska Szkoła Muzyczna urządziła w dniu 20 bm. o godz. 18 w sali Teatru Miejskiego popisy muzyczne. Na imprezę tę zaprasza kierownictwo szkoły całe społeczeństwo miasta.

W każdej gminie powiatu zorganizowano punkt szkolenia partyjnego. W gminie czarnoleskiej zdarza się często, że na szkoleniu brakuje gospodarza.

Najstarsza placówka wychowawcza w powiecie ostrowskim

Szkoła w Dębnie jest najstarszą placówką wychowawczą w powiecie ostrowskim. Wybudowana 90 lat temu, nie odpowiada dzisiejszym wymogom. Dwie bardzo zniszczone sale wykładowe i dwie prowizoryczne, 7 izb mieszkalnych na 5 nauczycieli i 7 klas nie wystarczają do prowadzenia normalnej nauki, którą pobiera tutaj 220 dzieci. Gminna Rada Narodowa w Czarnolesiu już w roku 1945 postanowiła rozpocząć budowę nowej szkoły, której koszt miał wynieść 2 miliony zł. Niestety przewidziana wówczas kwota pół miliona zł została zużyta na inny cel, a przygotowany już materiał budowlany w postaci cegieł leży bezużytecznie do dnia dzisiejszego. W sierpniu br. powzięto ponownie uchwałę o bud-

wie nowej szkoły w Dębnie. Budowę szkoły włączono do 6-letniego planu inwestycyjnego i zaplanowano rozpoczęcie prac w roku bieżącym. Koszty budowy mają wynieść 18 milionów zł. Budynek posiadać będzie 7 obszerszych i jasnych sal wykładowych, pracownie uczniowskie oraz mieszkania dla nauczycieli. (hbc)

Druga wieś produkcyjna w pow. leszczyńskim

Powiatowy Komitet PZPR w 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej ub. roku założył w Pomykowie, powiat Leszno pierwszą wieś produkcyjną, gdzie na uroczystym zebraniu wszyscy obecni jednogłośnie przyjęli dla wsi III formę rolniczego zespołu spółdzielczego. Drugą wieś produkcyjną tego typu założono w końcu grudnia ub. roku w Lasotkach koło Rydzyny. Gromada Lasotki liczy 22 mieszkańców i ma do dyspozycji piękną urządzoną świetlicę gromadzką. Posaż tym zarząd spółdzielni wsi produkcyjnej urządził przedszkole, z którego korzysta około 30 dzieci robotników i chłopów. (R)

Prace w ramach akcji „R” w Lesznie

Zarząd Miejski w Lesznie ub. roku kosztem 2 milionów zł z dotacji Funduszy Państwowych w ramach akcji „R” wykonał następujące prace: wytyczono zupełnie nową linię regulacyjną ul. Świętokrzyskiej, którą zarazem przebrukowano, założono nowe chodniki i krawężniki i kl. Prace te wykonano kosztem 1163 tys. zł. W zachodniej dzielnicy miasta Lesz-

na, która jest zamieszkiwana przez świat pracy, oświetlono kilka ulic przez założenie 40 lamp elektrycznych, kosztem 610 600 zł. Poza tym uruchomiono przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 przedszkole, gdzie na wyremontowanie pomieszczeń i zaopatrzenie w potrzebny sprzęt wydano sumę 226 900 zł. (R)

Ze sportu

Tylko trzy punkty wywieźli z Mogilna pięściarze krotoszyńskiej Gwardii

W ramach rozgrywek mistrzowskich o wejście do klasy A, pięściarze mogileńskiej Gwardii rozgromili dosłownie kolegów z Krotoszyna, bijąc ich w stosunku 13:3. Mając poza sobą kilka zwycięstw i jeszcze tylko jedno spotkanie do końca rozgrywek z Kolejarczem leszczyńskim, bokserzy nasi mają wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa w swej grupie i co najważniejsze, na awans do A-klasy POZB, czego im w serca życzymy. Wyniki techniczne niedzielnego spotkania przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy Mogilna): waga musza — Wojcik po krótkiej wymianie ciosów doznał kontuzji brwi, wskutek czego sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Ratajskiego przez t. k. o.; waga ko-

gucia — Andrzejewski bije na punkty Urbaniaka; waga piórkowa — Wierziński odnosi wysokie zwycięstwo punktowe nad Bylebyłem; waga lekka — Kuliberda nokautuje w I rundzie Grzegorzewskiego; waga półśrednia — Radzikowski wygrywa w I rundzie ze Snadnym przez dyskwalifikację ostatniego; waga średnia — Stypczyński zdobywa punkty walkowerem na skutek niestawienia się w ringu przeciwnika (Sekuli); waga półciężka — Błażejewski remisuje z Leśnym; waga ciężka — Cerkaski zdobywa dalsze punkty w o. wobec braku przeciwnika. Sędziował w ringu ob. Wróż, na punkty o. Kolodziejczak, obaj z Poznania. Publiczności zebrało się w sali Kina „Tęcza” około 500 osób. (k)

1.000.000.- złotych
padło w I. Klasie 58. Loterii
na nr **96158**
w Kolekturze 110
J. PRZYBYSZ, Poznań
Mielżyńskiego 14

ZARZĄD MIEJSKI M. BRANIEWA, woj. olsztyński poszukuje natychmiast:

- KIEROWNIKA FINANSÓW I PLANOWANIA z uposażeniem wg III grupy — ca 25.000 zł plus 4.000 zł dodatku funkcyjnego;
- 2 KIEROWNIKÓW GRUPY ROBÓT BUDOWL. z uposażeniem ca 23.000,— zł plus 5.000,— zł dodatku funkcyjnego;
- KSIEGOWEGO wg VI—VII gr. uposażenia;
- 6 MURARZY wg umowy zbiorowej w budownictwie;
- 5 STOLARZY do stolarni mechanicznej wg umowy zbiorowej;
- 2 starszych MAJSTRÓW BUDOWLANICH według VI gr. uposażenia plus 4.000 zł dodatku funkcyjnego.

Reflektuje się tylko na sily fachowe. Mieszkania w domach administracyjnych zapewnione. Zgłoszenia wraz z życiorysem, oraz odpisami świadectw należy jak najszybciej przestać do Zarządu Miejskiego w Braniewie. 316b

Redakcja. Poznań ul. Działwskich 10. Telefon: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nac. 502 31 sekret. redakcji 506 62 dzia. mielski 502 32 nocny 502 34 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul. M. Rokossowskiego 16, tel. 69 72 Konto PKO Poznań V — 6714
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wspiańskiego 10 I dtl tel. 64 75 I 62 70 Konto PKO Poznań V 4499
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa Czytelnik Delegatura w Poznaniu ul. Wspiańskiego 10 telefon 62 70
Główny Wielkopolskie Zakłady Graficzne Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K-1-12517

Wolne posady
Ogrodnik samotny potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: Hele na Chojnacka Janowice Wlkp. Rolnicza 3. B54
Przyjme pracownika do galvanizacji. Żydowska 19. 2551
Ogrodnik-kwiaciarz młody potrzebny zaraz. Ogrodnictwo. Zielona Góra. Krakusa 42a. 566a
Potrzebni natychmiast na w. pracach umowy zbiorowej: pomoc buchalteryjna, maszynistka, kancelistka (ka) szwajcar z w. asną obsługą Wyczerpujące ogłoszenia kierować Zespołem Oporowo poczta Krzemieniewo pow. Leszno. 593a
Pracownika młodszego przyjmie Wytw. Listew Poznań. Dąbrowskiego 79. 2578
Młynarz zaraz potrzebny. Of. „Głos Wlkp.” nr 2564.
Czeladnik obuwiczny na prac. damskie, zaraz potrzebny. Półwiejska 26 — Bauza. p1376
Omijna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Orchole powiat Mogilno kategorii III poszukuje głównego księgowego bilansisty (przebiegła) za wynagrodzeniem miesięcznym ponad 20.000 zł. 619a
P. G. R. Zespół Korda poczta Wieleń n. Notecia koło Krzyża. poszukuje zaraz doświadczonego kowala-mechanika robotników sezonowych oraz od 1 kwietnia fernali na deputat. Warunki Układu Zbiorowego Pracy 620a
Rolniczy Zakład Doświadczalny Michorzewo pow. Nowy Tomisz poszukuje zaraz samotnego (na) księgowego technicznego ze znajomością prowadzenia kasy bieglego maszyniście i korespondencji. Warunki pracy wg układu zbiorowego dla rolnictwa. 604a
Szuka posady
Inteligentna młoda zajmie się domem samotnego nałęcz. niej nauczyciela na wsi. Of. „Głos Wlkp.” nr 605a.

OGŁOSZENIA DROBNE
Nauka
Handlowy kurs półroczny rozpoczynamy. Zapisy: Kursy Handlowo-Administracyjne — Warszawa 33. p1113
Szkola Przeprosobienia Handlowego Pl. Wolności 2 — przyjmują zapisy na półroczne kursy handlowe 3-miesięczności, stenografii i maszynopisma. 602a
Kupiecki Instytut rozpoczyna 3 lutego kursy handlowe, księgowości, podstawowy i dla zaawansowanych. Zapisy codziennie, godz. 9—17. Zwierzyniecka 13, tel. 500-94. p1350
Osobiste
59 pułk piechoty Inowrocław. Poszukuje świadków, którzy brali udział w walkach pod Warszawą 1939 r. wraz z Oskarem Walterem Kliszewskim, Wynagrodze. Franciszek Konowski, Damasławek Janowiecka 16. 613a
Sprzedaje
Kupno, sprzedaż, naprawa maszyn biurowych Piotr Pieprzyczyński, Al. Marcinkowskiego 28, skąd naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p1064
Kamienice — Wille — Parcelle — Tereny sadownicze — Szybko sprzedasz — Tani kupisz tylko przez firmę „Union” Poznań Rzepczyno, spólnie 4. 2261
Kamienice składowe, wille, domki, ogrody, tereny: przemysłowe, ogrodnicze, sadownicze, parcele — poleca — poszukuje Hinz Piekary 19. p1300
Cieciarzówkę sprzedam. Piaszkowa 6. p1375
Kilka wili wolnymi, wyłączone mieszkaniami, — od 3.000.000 wwyż oraz większy wybór domów; gospodarstwa 14 20 i 32-morgowe przy Poznaniu, sprzedam Gołroński Świerczewskiego 11, m. 14. p1355
Dom w Rawiczu sprzedam. Oferty: „Głos Wlkp.” nr 2561.
Pielise ładna 18.000. Kasprzaka (dawn. Rzepczynieckiego) 21, m. 6. 1360
Domek z ogrodem sprzedam. Nawrocka, Działki. Skorupki 167. 2577
Gospodarstwo 39-morgowe o kolczy Nowego Tomysia — sprzeda właściciel. Poznań, Sikorskiego 35, m. 22. 2580
Streptomycynę 15 g sprzedam. Oferty: „Głos Wlkp.” nr 2583.
Meble używane (czarne) okazynie sprzedam. Komorniki, pow. Poznań ul. Poznańska 15. 2571
Gospodarstwo sześćdziesięcio-morgowe buraczane, z młynem wodnym w Poznaniu, sprzedam ewtl. wydzierżawić Hinz Piekary 19. p1381
Kupna
Konia na rzeź kupuje. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26, telefon 21-10 21-11. p7516
Futro karakułowe lub łapkowe kupię. Oferty podaniem ceny „PAR” Ratajczaka 7 dla „1.422”. p1382
Samochód reklamowy. Kupię, Durski, Poznań Kordeckiego 22a — warsztat. 2565
Maszyny biurowe. W. Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p1274
Westfalke na węgiew lub węgiewka „PAR” Ratajczaka 7 dla „1.401”. p1368
Barak przenośny, dobrym stanie od 2 izb wżwy. Zgłoszenia. Żak Rzepczospolitej 2. p1345
Kamienice, wille, parcele poszukuje dla powańnych reflektantów Metelski, Marcina 23, tel. 14-22. p1346
Pierze, podskuby i darte, oraz puch knucze stała „Emkap” M. Mielczarek Poznań, Wrocławska 30. p1370

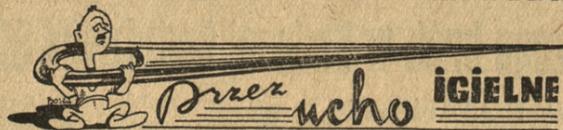
1/2 miliona zł na nr 16648 Kolektura A. Grabkiewicz
100.000.- zł „ 83322 Losy do klasy II. już w sprzedaży. p 1367
padło w naszej kolekt. w kl. I. 58 lot. klas.
Poznań, Armii Czerwonej 2
Kolektura A. Grabkiewicz
Losy do klasy II. już w sprzedaży. p 1367

Kamienice. lub wille do 5.000.000 kupię. Gruszczyński Wawrzyniaka 22, telefon 13-26. 2502
Kamienice centrum Poznania cała lub idealną połowę za gotówkę, kupię. Oferty „PAR” Ratajczaka 7 dla „1.329”. p1301
Zguby
Zgubiono zameldowanie wydane przez Gminę Żabikowo na nazwisko Barbara Schlabs. 2550
Zgubiono kartę rejestracyjną nr 4843 RUK Kalisz na nazwisko Władysław Stanisławski, maj, Wronów pow. Krotoszyn. 608a
Zgubilem dokumenty: dowód osobisty, legitymację S. L., legitymację Sam. Chłop., legitymację TPRP. Wincenty Suszczyński, wieś Słona. 610a
Zgubilem kartę rejestracyjną RFU Jarocin na nazwisko Adam Zgórski, Dembowiec, ur. 8 V 1916. 611a
Zgubiono zaświadczenie kupna nieruchomości pomieścickich nr 8517132 wydane przez RUL Zielona Góra na nazwisko Franciszek Zierold. 617a

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną RUK Jarocin na nazwisko Michał Kędra, zam. Broniszewice. 609a
Zgubiono legitymację służbowa, wydaną przez „Polską Wełnę” na nazwisko Helena Sitnik, zam. Zielona Góra. Jedności Robotniczej 80. 615a
Zgubiono legitymację służbowa, wydaną przez „Zastal” na nazwisko Piotr Piaszczyk, zam. Zielona Góra, ul. Zielona Góra 2. 616a
Zgubiono potwierdzenie odbioru nr 13.536 z dnia 28 X 1948 wydane przez Zrzeszenie Kupców w Mogilnie w przedmiocie udzielenia zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego branży — handel koni i bydłem. Feliks Michalak — Trzemeszno ul. Stalina nr 17 (dawn. Św. Jana). 353b

Dnia 13 stycznia 1950 zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż nasz nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, stryj i wujek, śp.
Feliks Gibasiewicz
przeżywszy lat 76.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Sulmierzyce, Grabów, Jarocin, Ostrzeszów 621a

Dnia 14 stycznia 1950 r. zmarł w Szczecinie, po krótkich a ciężkich cierpieniach, śp.
Jan Powidzki
adwokat
W Zmarłym traci adwokata wielkopolska serdecznego kolegę o szlachetnym charakterze i wielkiej wiedzy prawniczej.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Sołaczcu.
Związek Zawodowy Adwokatów w Poznaniu 603a
Dziekan i Okr. Rada Adwokacka w Poznaniu



Ży taki — owaki!

Nie wiadomo, o co im poszło. Fakt, że w trakcie zabawy wzięli się za łby. Ściśle mówiąc — za łebki. Jeden z walczących bowiem liczył sobie 14 lat, drugi nie więcej niż 10. Jak było do przewidzenia, starszy — szybko zdobył przewagę nad dziesięciolatkiem, w wyniku czego zaczął aplikować mu serię połączonych ciosów bez zwracania uwagi, gdzie ciosy te padają.

Scenka, która rozgrywała się w ub. poniedziałek o godz. 14,45 na trawniku pl. Ratajskiego w Poznaniu, nie mogła nie zainteresować dwóch przechodniów w średnim wieku. Jeden z nich, widząc co się święci, zbliżył się do młodocianych gladiatorów i schwytywszy starszego za ramię, dał mu dwa razy „przez ucho” i z trudem odciągnął od ofiary.

W żadnym słowniku gwary ulicznej nie znalaz-

łoby się tak soczystych epitetów i wywisk, jakimi czupurny chłopak obrzucił teraz interwenta. Smarkacz pluł wyrazami, od których — jak to się mówi — firany żółkną.

Mają tego. Chłystek rozsierdził się do tego stopnia, że w odpowiedzi na napomnienie starszych odskoczył parę metrów i chwyciłszy duży kamień, zamierzył się nim groźnie, gotów do ataku. Dopiero energiczne natarcie starszego pana spowodowało że napastnik stchórzył i wziął noży za pas.

Wniosek pierwszy: Zachowanie się naszej dzieciarni jest w wielu wypadkach nieodpowiednie.

Wniosek drugi: Wychowawcy i rodzice winni zwrócić uwagę na młodzież wędrującą się (dlaczego?) po ulicach w godzinach pozaszkolnych.

MIK

W temperaturze 50.000.000 stopni

Żmudne, lecz niezwykle ciekawe badania astronomów i astrofizyków dowodzą, że temperatura jądra słonecznego wynosi około 40 lub 50 milionów stopni Celsjusza. Uczniowie nie wiedzą czy w tej potwornej temperaturze materia posiada stan stały, ciekły lub gazowy. Wiadomo jednakże, iż fantastycznie potężne ciśnienie, wyrażające się mocą około 50 milionów atmosfer skupia materię słoneczną i utrzymuje ją niejako w całości.

Sir James Jeans w swej pięknej książce — „Podróż w czasie i przestrzeni” opisuje sposoby przechodzenia materii z jednego stanu w drugi i twierdzi: Gdy ogrzewamy kawałek lodu, w którym cząsteczki są silnie ze sobą związane, zmienia się on w wodę, przechodzi w stan ciekły, a cząstki jego podlegają upłynięciu. Gdy

Komedia hiszpańska na poznańskiej scenie



Najnowszą pozycją repertuarową Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu są dwie sztuki hiszpańskich autorów: komedia Federico Garcí Lorci „Czarująca szewcowa” i burleska Miguela Cervantesa „Pieczary Salamanki” w przekładzie Juliusza Chodackiego i z ilustracją muzyczną Sylwestra Czosnowskiego. Obydwie sztuki, grane po raz pierwszy w Polsce, poznają poznańskiego widza z ciekawą twórczością dwóch wielkich przedstawicieli literatury hiszpańskiej, jednej z najoryginalniejszych w piśmiennictwie całego świata. — Na zdjęciu widzimy scenę z „Czarującej szewcowej” w inscenizacji i reżyserii dyr. Wilama Horzycy. Od lewej: M. Bysrzyńska, B. Freitażanka, J. Maślińska (szewcowa), B. Roslan (szewc), M. Sierska i W. Lam. Dekoracje — Jana Kosińskiego.

Fot. Z. Maksymowicz

ogrzewamy wodę — zmienia się ona w parę, przechodzi w stan lotny, a cząstki materii mogą się teraz poruszać całkiem niezależnie od siebie. Gdy w dalszym ciągu ogrzewamy parę, osłabiają się nowe wiązania, utrzymujące atomy wewnątrz materii i skutkiem tego oddzielają się od siebie tlen i wodór. Gdybyśmy teraz ogrzewali same atomy aż do temperatury słońca — stwierdzilibyśmy, że nastąpiłyby rozpad atomów. W słońcu te rozpadnięte atomy utrzymują się w masie dzięki wspomnianemu ciśnieniu.

Z materią w tym stanie skupienia człowiek nie może eksperymentować, gdyż rozpalona do 50 milionów stopni masa wyrzuca ze siebie w przestrzeń olbrzymią ilość energii. Najdrobniejsza jej cząstka — wielkości główki od szpilki — mogłaby być opanowana przez człowieka tylko wówczas, gdyby rozporządzał maszyną o mocy 3000 milionów koni, zdolną do podtrzymania temperatury cząsteczki. Jej promieniowanie byłoby jednak przerażające i działałoby jak piorun na otoczenie. W bezpośredniej odległości od takiej cząsteczki parcie promieniowania byłoby zdolne do zmieszczenia z powierzchni ziemi najmocniejszych ortec. (P)

Warszawa naszego jutra



Cechą Warszawy przedwojennej, Warszawy — stolicy burżuazyjnego państwa, było zepchnięcie klasy robotniczej do najodleglejszych od centrum miasta, najgorzej uzbrojonych technicznie dzielnic. Burżuazja tworzyła dla robotników Warszawy — swoiste getto. Jednocześnie liczba robotniczej ludności i jej ciężkie warunki materialne powodowały stan potwornego zagęszczenia w mieszkaniach proletariackich, nie zaopatrzonych w wodę, urządzenia higieniczne itp., stan urągający prymitywnym wyobrażeniem o kulturze i cywilizacji.

Cechą Warszawy przyszłości, stolicy państwa socjalistycznego, będzie skupienie osiedli mieszkaniowych ludzi pracy w centrum miasta — wzdłuż wielkich arterii — Trasy W-Z, Nowej Marszałkowskiej, Alei Niepodległości itp. Polska Ludowa stworzy w planie 6-letnim mieszkania robotnicze i pracownicze, odpowiadające wymogom higieny, kultury i cywilizacji. Zaopatrzą się osiedla mieszkaniowe w sale kinowe i świetlicowe, sieć teatrów i sal koncertowych, placów, zabaw, boisk i ogrodów.

Jednocześnie Socjalistyczna Warszawa na jasne światło dnia wydobędzie najwspanialsze zabytki historii, świadczące o wielkich i wartościowych pracach narodu polskiego.

SZCZECIN

ma nowy teatr

W Muzeum Morskim w Szczecinie odbyło się 15 bm. uroczyste otwarcie nowej sceny teatralnej. Nowy „Teatr Współczesny” wybudowany został przez SPB w rekordowym czasie — w ciągu dwóch zaledwie miesięcy, na cztery miesiące przed wyznaczonym terminem. Druga scena Państwowego Teatru Polskiego w Szczecinie posiada 500 miejsc, pięknie i nowocześnie urządzone sale oraz największą scenę w Polsce, liczącą 28 metrów długości.

Już wkrótce

rozwiązanie konkursu gwiazdkowego

Po burzliwej rozmowie z pasierbem, Krotkcie wrócił z mieszkania do swego sklepu. Tu zirytował go widok subiekta Wróbla, którego zwołani z pracy za stuzczeniem drogocennej wazy. Na dźwięk telefonu, Krotkcie pobiegł do aparatu.

Dzwonił pan Kowalski. Usprawiedliwiał się uprzejmie, że w Gdyni nie mógł na czas zdobyć gotówki. Jutro będzie miał całą sumę i wpłaci ją osobiście, jeśli zostanie pana Krotkciego w sklepie koło jedenastej. Tak, całą sumę, po potrąceniu tej drobnej zaliczki, którą przed chwilą wypłacił w swoim biurze panu Juliuszowi.

Krotkcie poczuł, że robi mu się gorąco.

— Juliuszowi? — powtórzył. — Ile mu pan dał?

— Drobniak — odrzekł Kowalski. — Czerdzieści tysięcy. Nie miałem więcej przy sobie, a pan Juliusz...

— Chwała Bogu, że pan nie miał więcej! — ryknął Krotkcie. — I niech mu pan więcej nie daje ani grosza. Rozumie pan? Ani grosza!

Odłożył słuchawkę i otarł pot z czoła.

— A łajdak! — sapnął, zagryzając mięsistą dolną wargę.

Wróbel siedział przed siebie, nie zdając sobie sprawy, dokąd właściwie zmierza. Łzy upokorzenia i wstyd dawały mu gardło, nabiegały do oczu i zniekształcały przed zamglonym wzrokiem zarysy domów, drzew, ludzi, którzy mijali go obojętnie, zajęci swoimi sprawami, czerwonych autobusów i tramwajów, które sunęły śródkiem jezdni w przeciwnie strony i szarych płyt chodnika, po których kroczył, sam jeden wśród tego wszystkiego, otepliał i niezdolny do powzięcia jakiegokolwiek decyzji.

Ktoś go potrącił, robiąc niecierpliwą uwagę o nieprzytomnych gapiach, którzy płaczą się ludziom pod nogami, jakis człowiek, niosący na ramieniu kilka heblowanych desek, przeciął mu drogę i, nagle tuż przed nim zamajaczyła wielka lśniąca w czerwonych promieniach zniżającego się słońca, szyba wystawowa domu towarowego.



Dwa gotowe ubrania: granatowe w paski i piaskowe w „choinke” pyszniły się ostro zaprasowanymi kantami spodni i tanim szarym zapiętym na środku guzików marynarek, z fularowymi chusteczkami w kieszonkach pod kłapą.

Spojrzał na uśmiechnięte twarze mamekinów i w tej samej chwili uświadomił sobie, że nigdy żaden z tych garniturów nie stanie się jego własnością. Teraz dopiero zrozumiał i odczuł całą głębię przepaści, w którą spadł z drabiny w składzie porcelany Henryka Krotkciego.

Odwrócił się gwałtownie, jakby chciał uciec od widoku tej ciemnej głębi i szedł na oślep, potrącając przez przechodniów, póki nie znalazł się na skraju chodnika. Omal nie upadł, schodząc na asfaltową jezdnię. Nie usłyszał przeraźliwego sygnału jakiejś taksówki, która wymięła go w pedzie, a gwałtowny dzwonek tramwaju i zgrzyt hamulców uszłyby jego uwadze, gdyby nie to, że ktoś chwycił go za ramię i odciągnął w tył przed nadjeżdżającym wozem.

— Uwóż pan, panie ładny! Oprzytomniał nieco i spojrzał na mówiącego te słowa, jak obudzony ze snu. Drobny, piegawaty jak perlicze jajo chłopak, trzymał go za rękę i uśmiechał się wesoło.

— Aleś się bracie zagapił — powiedział, kręcąc głową. — Chodź, bo cie kto udepnie — dodał, popychając go naprzód.

Przeszli na drugą stronę ulicy. Wróbel zatrzymał się niezdeterminowanie. Piegowaty patrzył na niego z ciekawością i kielkującym poza nią współczuciem.

— Wyglądasz pan, jakby cię cholera boleł ząb — powiedział domyślnie.

— Ząb? — spytał Wróbel. — Tak, właśnie. Trochę mnie zamroczyło. Ale teraz... już pójdę... Dziękuję.

— Mogę pana odprowadzić — zaofiarował się tamten.

Wróbel potrząsnął głową:

— Nie, nie. Ja już sam... Dziękuję.

— No to uważaj pan, żebyś się gdzie nie wykoileł — pożegnał go piegowaty, odwracając się na pięcie. — Serwus!

Odszedł kilka kroków i obejrzał się. Wróbel oddał się wolno, przygarbiłony, z opuszczoną głową i wzrokiem wbitym w ziemię. Rafał Wielak, przezywany Trampem, pomyślał, że tego mizernego chłopca musiało gnębić coś znacznie gorszego, niż ból zęba.

W pociągu, odchodzącym przed północą do Gdyni było wyjątkowo niewielu pasażerów. Tramp wolałby naturalnie, żeby było wprost przeciwnie, ale postanowił jechać mimo to. Miał wprawę w podróżowaniu bez biletu, liczył na swoje szczęście, w ostateczności zaś — pozostawał mu zderzak, stopnie i budka hamulcowa wagonu towarowego.

W chwili, gdy pociąg ruszał, wskoczył na oślizgły od deszczu stopień przedostatniego wagonu III klasy i z małą zrezygnacją przedostał się na zderzak. Wspinając się na palcach, uciepiony obu rękami mosiężnej klamry, mógł zajrzeć od tyłu do wnętrza pustego korytarza. Nie pozostawało teraz nic innego, jak czekać, aż konduktor sprawdzi bilety i przejdzie do następnego wozu. Poprawił się na swym niezbyt wygodnym stanowisku, oparł się plecami o elastyczną, brezentową osłonę przejścia między wagonami i cierpliwie czekał.

Po chwili usłyszał szcęk otwieranych i zamykanych drzwi, a potem zobaczył przez zakurzoną szybę plecy konduktora. Zmarszczył się z wyraźnym niezadowolaniem: w ostatnim wagonie musiałoby być prawie pusto... Jeżeli na najbliższej stacji nie wsiądzie większa ilość osób, szanse wygodnej podróży znacznie zmaleją.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Będziecie zdawać egzamin z historii POLSKI



JAŚ BUDZIK uczył się historii Polski, jest bowiem uczniem VIII klasy szkoły podstawowej. Już w końcu lutego czeka go egzamin.

Jaś Budzik usnął nad książką. Ma dziwne sny. Sni mu się, że bierze udział w różnych wydarzeniach historycznych...

Więcej chwilowo nie zdradzimy. Reszty dowiecie się jutro.

Powiemy tylko: „Będziecie razem z Jasiem Budzikiem zdawać egzamin z historii Polski, ale na wesoło!”



na czwartek, 19. I. 50 r.

5.10 Początek audycji; 5.13 Sygnał czasu; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimna. styka; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.45 Dziennik; 7.10 Powtórzenie gimnastyki; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Skróty dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.35 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Węży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka polska; 12.50 Przegląd prasy poznańskiej; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Kronika Czechosłowacka; 14.15 Muzyka kameralna; 14.40 Felieton pt. „Stanisław Staszic i górnictwo polskie”; 14.55 Robert Schuman „Fantazja c-dur”; 15.30 „Kanał” — słuchowisko dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.20 Muzyka rozrywkowa. Wykonawcy: R. Potcejak (bas), M. Paszkiet (skrzypce), H. Szperka (akomp.); 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 „Słuchamy muzyki”; 17.35 „Śpiewamy pieśni młodzieżowe”; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Wszelchnia radiowa; 19.00 „Stanisław Staszic” — pogad.; 19.15 „Nad Sprewą” — audycja w rocznicę śmierci Róży Luxemburg i Karola Liebknechta; 20.00 Dziennik; 20.55 „Porozmawiajmy”; 21.00 Koncert reprezentacyjny z Budapesztu; 21.40 „Mie. kiewicz” — powieść radiowa; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny; b) „Wzasy niedzielnie”; 22.20 Koncert Ludowej Kapeli Rozg. Pozn. z udziałem Barbary Kostrowskiej (sopran), Józefa Przędę (tenor) i chóru męskiego; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka poważna;

Zamrożone karasie żyją nadal

Profesor ichtiologii Uniwersytetu Moskiewskiego — Milanowski przeprowadził ostatnio badania nad niektórymi gatunkami ryb słodkowodnych w temperaturze zamrażania wody.

Zdarza się często że w ostrej zimy stawy rybne zamrażają do dna. Co staje się z rybami



mi tych stawów? Jak się okazuje warunkiem utrzymania przy życiu ryb w wypadku zamrażnięcia stawu jest pokrywa śniegu, która nie pozwala lodowi zbyt się oziębici. Temperatura lodu w takim stanie jest bliska zeru. Ryby wówczas nie zamierają całkowicie, lecz kosztują i wpadają w stan pozornej śmierci. Krew ryby prócz wody zawiera jeszcze inne składniki i dlatego niektóre gatunki ryb zamierają dopiero przy minus 5 — 6 stopni Celsjusza. Jedne ryby wytrzymują łatwiej niż inne temperatury, inne gorzej. Rekordzistą niskich temperatur jest ryba, żyjąca w stawach północnych tzw. dalia.

Co, gdzie i kiedy

..... w Poznaniu

TEATR

WIELKI: czwartek o godz. 19 „Aida” Verdiego pod batutą Z. Wojciechowskiego z gościnnym występem solistki Państw. Opery Śląskiej — Krystyny Szczyńskiej. Reżyseria: M. Janowska-Kopczyńska, dekoracje projektu Z. Szpingera, balet układowy J. Kaplińskiego. Jutro — nleczny.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Czarująca szewcowa” Garcí Lorci i „Pieczary Salamanki” Cervantesa.

NOWY: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z winogronem” M. Wolin i J. Pomianowski.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i codziennie o godz. 20 — „Tu mówi Tajmyr” A. Galicza i K. Isajewa.

MŁODEGO WIDZA: dziś o g. 17 premiera „Pan Twardowski wczoraj i dziś”. Jutro o godz. 17 — „Pan Twardowski”.

KINA

Apollo — „Konfrontacja” o godzinie 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk: „Sumienie” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza: „Oddział Z-8” o g. 14, 16, 18 i 20; Rialto — „Pleśń tajgi” o godzinie 16, 18 i 20; Warta — „Urwis Gavroche” o godzinie 16 i 18. Aktualności nr 3 o godzinie 11, 12, 13 oraz o 20 i 21.